

### Wstęp

*Treść artykułu może być odpowiedzią na pytanie p. Adrianny o sól*

*Artykuł może być traktowany jako uzupełnienie i rozwinięcie treści artykułu o soli<sup>1</sup>, jaki zamieściłem na Vibronice już dość dawno. Nie jestem lekarzem ani żywieniowcem, a treść artykułu odzwierciedla moje poszukiwanie wiadomości w poruszonym temacie, oraz moje osobiste, subiektywne opinie i hipotezy, niekoniecznie prawdziwe.*

Jest swoistym sukcesem mainstreamu redefinicja pojęcia soli w świadomości społecznej. Pod pojęciem soli wielu ludzi rozumie coś zupełnie innego, niż nasi przodkowie. Sól nie jest już dla większości ludzi tym naturalnym, pełnym informacji wibracyjnej produktem, zawierającym szerokie spektrum życiodajnych pierwiastków i mikroelementów, niezbędnych ludzkiemu organizmowi do normalnego funkcjonowania. Obecnie pod pojęciem soli / soli kuchennej, wielu ludzi rozumie coś, co jest już tylko odpadem przemysłowym. Ten odpad, zawierający aż 99,9% chlorku sodowego, nazywany jest eufemistycznie „solą kuchenną” i pod tą nazwą sprzedawany.

Dlaczego mówię o odpadzie przemysłowym? Pierwiastki zawarte w soli (nie „oczyszczonej”) są bardzo cenne. Jest niezłym przedsięwzięciem biznesowym wyekstrahować te pierwiastki z soli w celu sprzedaży. Rzecz jednak w tym, że z punktu widzenia konsumpcji, pozostałość, pozbawiona tych życiodajnych pierwiastków - jest tym, czym jest – już tylko odpadem przemysłowym. Ale oto okazuje się, że po dodaniu pewnych związków chemicznych zwanych antyzbrylaczami (deklarowany cel: zapobieganie zbrylaniu) i nazwaniu tego solą kuchenną lub solą stołową, można to sprzedawać ludziom. Czym są te związki chemiczne i czy nie szkodzą zdrowiu? Nie można niestety powiedzieć, że nie szkodzą. To na przykład sole toksycznego aluminium bądź też żelazocyjanek potasu, E 636. Ten drugi czynnik w kwaśnym środowisku (w żołądku mamy, co za przypadek, do czynienia z silnym odczynem kwaśnym) rozkłada się w wydzielaniem trującego cyjanowodoru<sup>2</sup>.

W popularnej literaturze poradnictwa zdrowotnego, propagandzie medycznej, oraz poradnictwie medycznym i żywieniowym spotkacie się z namawianiem do ograniczenia soli. Świetnym przykładem krótkiego poradnika dla osób naiwnych i niezorientowanych w temacie (czyli większość z nas) jest *Why Should I Limit Sodium*<sup>3</sup> namawiający ludzi do ograniczenia spożycia soli, pod pretekstem ograniczenia wysokiego ciśnienia krwi. Co zabawne, artykuł jest napisany przez ludzi reprezentujących słynne Amerykańskie Stowarzyszenie Zdrowia<sup>4</sup>. Można by oczekiwać, że ci ludzie znają różnicę między solą a odpadem przemysłowym i zechcą nas uświadomić. Niestety, nie robią tego. Odnoszę wrażenie, że mainstream unika nawet wzmianek, które mogłyby komuś zasugerować, że „oczyszczona” „sól” może mieć gorsze właściwości od pełnej soli.

Na czym polega tu podstęp? Na wspomnianej już, ukrytej redefinicji (często

---

1 W artykule będę pisał o soli w kontekście spożywczym

2 <http://bombakaloryczna.pl/sol-kuchenna-warzona-kamienna-czy-morska/>

3 Czemu powinienem ograniczać sod? [https://www.heart.org/idc/groups/heart-public/@wcm/@hcm/documents/downloadable/ucm\\_300625.pdf](https://www.heart.org/idc/groups/heart-public/@wcm/@hcm/documents/downloadable/ucm_300625.pdf)

4 American Health Association

## Czy można uczynić sól lekiem?

stosowany wobec ludzi zabieg inżynierii społecznej) soli. W rezultacie większość ludzi uważa za „sól” wspomniany już odpad przemysłowy „wzbogacony” chemikaliami. Można ich więc „uczciwie” zniechęcać do soli. Jednak bez przyjmowania soli lub nawet „soli” nawet nasz organizm nie jest w stanie funkcjonować.

Dlaczego jednak nie spożywać (prawdziwej) soli, Daru Natury, pełnego Światła i Energii?

To, o czym będę pisał poniżej, nie dotyczy tzw. „soli kuchennej”, tego zubożonego, jałowego, „okraszonego” chemią i niezdrowego produktu, jakim staje się on w procesie ekstrakowania cennych pierwiastków z soli. Będę pisał o soli (kopalnej, morskiej lub himalajskiej) – produktu pełnego, nie „oczyszczanego”.

### Sól

Nazwa „sól” pochodzi od łacińskiego słowa *sal / sol* – słońce. Mitologicznie, *sole* (czyt. solei) oznacza *płynny promień słoneczny* dla podkreślenia płynnej energii światła zawartej w strukturze geometrycznej, zdolnej do podtrzymywania życia. To w pewien sposób wyjaśnia, skąd pochodzi życie na ziemi – od słońca i oceanu. Z kolei analiza językowych korelacji (celtyckiej i niemieckiej) nazwy soli - sugeruje *wibracje*. Czyli przez słowa „podaj mi sól” można by rozumieć „podaj mi trochę wibracji”. Swoją drogą, ciekawe, czy Celtowie wiedzieli, że poszczególnym pierwiastkom /związkom chemicznym odpowiadały ściśle określone kombinacje częstotliwości. Czysty kryształ soli bywa geologicznie nazywany w języku angielskim „halite” (czyt. halyt). Można tu rozpoznać celtyckie słowa *hall* i *lit* - luźno tłumacząc, oznacza to „wibracje światła”.

Zmierzam do tego, że sól może być w kategoriach teorii bioinformacyjnej uważana za czynnik będący swoistym pośrednikiem pomiędzy materią a energią. Ustawiając to w kontekście zdrowia, powiedziałbym, że sól, dzięki swojemu domieszkowaniu, oceanicznemu pochodzeniu, kontaktowi ze słońcem i milionom lat „życia” kryształów, zawiera pewne subtelne wzory informacji energetycznych, stały dopływ których jest niezbędny organizmowi do właściwego funkcjonowania. Tak więc chodzi o coś znacznie więcej, niż tylko o zapewnienie organizmowi zaopatrzenia w chlorek sodowy czy nawet także cenne pierwiastki śladowe. Dodam, że proces „warzenia”, mający na celu pozbawienie soli mikroelementów, w jakiś sposób – jak sądzę - niszczy wspomniane wzory informacji energetycznych. Sporo wskazuje na to, że chlorek sodowy, stanowiący często 99,9% tzw. *soli kuchennej* – wydaje się być dla organizmu substancją, z którą organizm jakby niezbyt „wie”, co robić. Z trudnych do wyjaśnienia przyczyn chlorku sodowego w odpadzie przemysłowym (zwanym *solą stołową* czy *solą kuchenną*) nie jest dla organizmu tym samym, czym jest w (pełnej) soli. Być może wynika to z tego, że odpad zwany *solą kuchenną* był poddawany wysokim temperaturom i jest pozbawiony informacji energetycznych. Brak „instrukcji” dla organizmu, co i jak z tym robić. Być może dlatego osoby spożywające tzw. *sól stołową* mają kłopoty ze zmetabolizowaniem chlorku sodowego, łatwo powstają jego nadmiary. Organizm trzyma zbyt dużo wody w tkankach próbując pozbyć się chlorku, co skutkować może m. in. cellulitem. Jednak, a może dlatego, organizm cierpi na odwodnienie (w wielu innych miejscach, gdzie jej potrzebuje). Do innych skutków upośledzenia zdolności do pozbycia się nadmiaru chlorku sodowego pochodzącego od „soli stołowej” jest formowanie się kryształków kwasu moczowego jako wyraz upośledzenia gospodarki minerałami – na przykład w stawach, nerkach, pęcherzu.

Spożywanie „soli kuchennej / soli stołowej” nie przynosi zdrowia. Nie należy więc,

## Czy można uczynić sól lekiem?

jak sędzę, żałować (kilka zł więcej na kilogram) pieniędzy na sól (prawdziwą).

Jak więc zdefiniować sól? Jest to substancja kopalna (lub otrzymana z wody morskiej), pełnowartościowa, nie „oczyszczona”. Taki produkt zawiera jedynie między osiemdziesiąt kilka a dziewięćdziesiąt kilka procent chłorku sodowego, resztę stanowią inne, cenne, niezbędne pierwiastki. Przenosi też ceną bio-informację, instruującą organizm, jak metabolizować chlorek sodowy. Uważam, że warto zapłacić kilka razy więcej za ten cenny Wytwór Natury.

### ***Jak bezpiecznie odróżnić sól od odpadu przemysłowego***

Przede wszystkim nie dajemy się nabrać na samą nazwę *sól morską*. Może i jest morską, ale bywa często „oczyszczona”, co czyni ją odpadem przemysłowym. My szukamy soli, a więc na przykład produktu o kolorze szarawym, o grubych ziarnach. Jest to zazwyczaj produkt droższy. Unikamy bardzo białego, bardzo sypkiego produktu.



Ilustracja 1: Sól himalajska – przykład „grubych ziaren”

Zaprezentuję praktyczne podejście do sposobu wybrania soli do zakupu. Otóż za bardzo łatwo rozpoznawalną, a więc stanowiącą bezpieczny wybór uważam sól himalajską. Kupuję ją wybierając taką o bardzo grubych ziarnach, a nawet bryłki o średnicy kilku centymetrów. Daje mi to pewność, że mam do czynienia z solą; nie jest przecież problemem rozbicie jej w domu na ziarenka, a następnie używanie młynka w miarę potrzeby. Poniższe fotografie przedstawiają sól himalajską. Grube ziarna są typowe dla soli himalajskiej i w ogóle soli pełnowartościowej. Staram się używać wyłącznie jej w domu, w tym do gotowania oczywiście.

## Czy można uczynić sól lekiem?

Poniższa fotografia przedstawia sól himalajską w krystalicznych bryłkach. Dobra także do sporządzania *sole*, o czym dalej.



Ilustracja 2: Sól himalajska w bryłkach 3-6 cm, warto kupować. Gdzie kupić? Googluj „sól himalajska ceneo”

Krążące tu i ówdzie tzw. *Urban Legend*<sup>5</sup> utrzymują, że ma to być koniecznie sól z himalajskiego regionu Karakoram. Jest jednak mały problem; jak miałbym sprawdzić, skąd produkt pochodzi? Zapewnienie sprzedawcy traktuję, mimo swojej łatwości, z pewną dozą zdrowej nieufności :-). Rym niezamierzony :-). Zadałam się zakupem różowoczerwono-pomarańczowej soli będącą dużymi kryształami i nie interesuje mnie, czy pochodzi z Karakoram w Pakistanie, czy... skądkolwiek indziej. Nazywam ją solą himalajską. Informacje, że sól musi pochodzić z Karakoram, uważam za marketing przebrany za informację.

Sól, historycznie biorąc, używana bywała jako pieniądz, jako uniwersalny środek wymiany.

Rzymscy żołnierze miewali żołd wypłacany woreczkami soli. Stąd nazwa pensji w języku angielskim: salary.

### **Sól himalajska, jej energetyczna siatka informacyjna oraz funkcjonowanie układu nerwowego**

Podobnie jak woda, sól ma swoją indywidualną, krystaliczną strukturę. Siatka struktury soli ma formę sześcienną. Siatka ta zawiera fotony – czystą energię, która zgromadziła się tam przed eonami od słońca, gdy wysychały pierwotne oceany. W soli himalajskiej (kryształy), mamy prawdopodobnie do czynienia z lepszą przyswajalnością mikroelementów, niż ma to miejsce w przypadku soli kamiennej. Może mieć też znaczenie istnienie dobrej siatki energoinformacyjnej, typowej, jak sądzę, dla soli o strukturze krystalicznej.

Gdy rozpuścimy sól w wodzie, siatka ulega rozpuszczeniu, uwalniając swoją energię informacyjną. Organizm „dowie się”, co robić z chlorkiem sodowym. Jednocześnie cenne pierwiastki zawarte w soli ulegają jonizacji, co umożliwia im, po wypiciu przez nas takiego roztworu, łatwą penetrację komórek ciała.

Bez potasu (w tzw. „*soli kuchennej*” go nie ma, a w soli himalajskiej tak) i sodu nie

<sup>5</sup> Tzw. legenda miejska, rozumiana jako rozpowszechniona, nie wiadomo skąd biorąca się opinia, w którą wielu wierzy bez zastrzeżeń

## Czy można uczynić sól lekiem?

jest możliwa właściwa transformacja bodźców fizycznych na myśli i reakcje. Najprostsze czynności możliwe są dzięki ogromnej ilości instrukcji pośredniczących, poprzez generowanie impulsów przez organizm. Sól umożliwia transformację myśli na komendy umożliwiające przeprowadzanie czynności i zachodzenie reakcji.

Mikroelementy zawarte w soli (często pada tu liczba osiemdziesiąt cztery) odzwierciedlają proporcje typowe dla pierwotnego oceanu, gdzie kiedyś wzrastaliśmy, a więc proporcje właściwe dla naszych potrzeb.

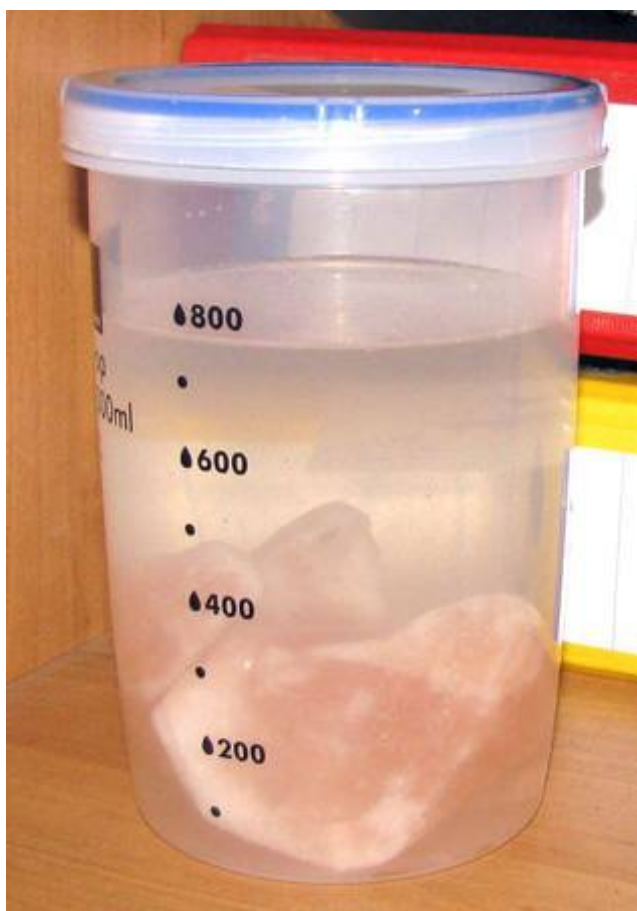
### **Sole** (wym. solei)

Ostatnio zdobywa sobie kolejnych zwolenników tzw. metoda *sole*.

Chodzi o suplementowanie się mikro-elementami jednocześnie dawkami siatki energo-informacyjnej (troszkę przypomina to homeopatię) soli. Ja w tym celu preferuję sól himalajską.

1. Sporządzić należy nasycony roztwór soli himalajskiej, zalewając kilka kryształów tej soli wodą przefiltrowaną.

2. Codziennie rano, należy łyżeczkę tego nasyconego roztworu wlać do szklanki dobrej wody i wypić na czczo, a już po 5 – 10 min można jeść, pić.



Ilustracja 3: Słoik z zawartością: roztwór nasycony *sole*

Użyć należy najlepiej szklanego słoja z zakrętką niemetalową. Nie dopuszczać do kontaktu z metalem, tak więc używamy łyżeczki porcelanowej, plastikowej.

Fotografia 3 pokazuje naczynie do otrzymania i utrzymania *sole*. Wsyp około 1/3 szklanego słoika kryształków soli himalajskiej. Zalej dobrą wodą (filtr odwróconej osmozy, ale to Twój wybór) do ok. 3/4 wysokości. Po dobre masz roztwór nasycony. Teoretycznie nasycenie roztworu solą wynosi 26%. Każdego ranka zamieszaj lekko zawartość, nabierz łyżeczkę roztworu, wlej do szklanki dobrej<sup>6</sup> wody, wypij.

Uważa się, że organizm „pamięta” otrzymaną informację wibracyjną przez dobę, dlatego proces picia - „przyjmowania nowej dawki informacji” - powtarzamy co dobę.

Wody dolewamy w miarę jej ubywania, możesz dolać dopiero, jak poziom spadnie do połowy, lub kiedy zechcesz. Gdy zauważysz, że kryształów robi się mało, dołóż ich. Te rzeczy nie mają wpływu na stężenie roztworu tak długo, jak długo widzisz nierozpuszczone

<sup>6</sup> Zadbaj co najmniej o pozbycie się chloru (dwie doby parowania w otwartym naczyniu o szerokiej szyjce – np. miska, lub przedmuchaj powietrzem z pomki do akwarium przez 5 - 10 min), lub, jeśli w Twojej miejscowości wiadomo, że woda jest niedobra, przefiltruj ją.

## Czy można uczynić sól lekiem?

kryształy. Nie ma specjalnych wymagań co do sposobu przechowywania roztworu, data ważności: nieograniczona :-). Proporcja wody do soli jest bez znaczenia tak długo, jak masz nierozpuszczoną sól w słoiku. Po prostu, roztwór się nasycy i... więcej soli nie przyjmie.

### **Dodatkowe informacje o soli**

Sól – (celtycka, himalajska, morska):

\* Może być uważana za silny alkalizer, czyli czynnik alkalizujący, podwyższający pH krwi. Wiadomo, że zakwaszenie sprzyja nie trzymaniu się tlenu w organizmie i ściąga na nas wiele dolegliwości.

\* Posiada unikatową kombinację mikroelementów, optymalną dla potrzeb organizmu, nie do podrobienia przez żaden inny produkt.

\* Nie ma problemu z metabolizacją chlorku sodowego pochodzącego od soli (w przeciwieństwie do tzw. *soli kuchennej/stołowej*). Oznacza to brak konieczności restrykcji typowych dla „*soli kuchennej*”.

\* Przebadano trzy grupy<sup>7</sup> ludzi pod kątem wpływu pojedynczego przyjęcia łyżeczki *sole* w szklance wody na obraz stanu kropli krwi. Kroplę krwi badano przed i w pół godziny po przyjęciu *sole*. Stwierdzono lepszy stan krwi, z większymi dystansami między krwinkami, krwinki mniej pozlepiane – już po pół godzinie.

\* Uważa się, że codzienne picie *sole* uspakaja ale i energetyzuje organizm.

### **Czy można uczynić sól lekiem?**

Uważam, że tak. Wykorzystując ją jako proste do wykorzystania, unikatowe źródło minerałów i pierwiastków śladowych, co z czasem znacznie poprawi liczne funkcje organizmu. Ale także wykorzystując informację wibracyjną *sole* m. in. do umożliwienia organizmowi stopniowego pozbycia się „martwego” chlorku sodowego, pochodzącego z wyjałowionej, zepsutej „soli”.

Należy też ograniczyć spożycie żywności przetworzonej i pochodzącej z tych kuchni, gdzie stosowana jest tzw. *sól stołowa/kuchenna*.

### **Zakończenie**

Czy więc rzeczywiście mamy do czynienia z tak wielką różnicą między stosowaniem soli a tzw. „*soli stołowej/kuchennej*”?

Przyznaję, że przedstawiony materiał jest dość subiektywny, nie dostałem grantów dla sprawdzenia działania metody na grupach kontrolnych ;-). Jak się jednak zorientowałem, grantów takich nie przyznają nikomu (jeszcze by udowodniły, że działa i trzeba by ukryć, wyrzucone pieniądze), więc nie mam pretensji :-). Czy więc te informacje są prawdziwe? Ja wierzę, że tak, ale tego nikomu nie gwarantuję, bo nie mam twardych dowodów.

Reasumując, uzyskasz potwierdzenie lub zaprzeczenie prawdziwości moich tez, jeśli zrobisz własne badania tematu. Ale na własną odpowiedzialność, bo ja do niczego nikogo tu nie namawiam.

---

<sup>7</sup> Asia Import Headquarters, grudzień 2002, styczeń 2003

## Czy można uczynić sól lekiem?

### **Źródła:**

1. Water&Salt: The Essence of Life, The Healing Power of Nature, Barbara Hendel
- 2 dr Mercola: <https://www.youtube.com/watch?v=HoE4ugZclk4>
- 3 dr Wallach [https://www.youtube.com/watch?v=9\\_0gRpt\\_ok](https://www.youtube.com/watch?v=9_0gRpt_ok)
4. Himalayan Crystal Salt & Sea Salt Information, DIANNE JACOBS THOMPSON
5. It's Time to End the War on Salt, Melinda Wenner Moyer, Scientific American, 08 lipca 2011
6. <http://bombakaloryczna.pl/sol-kuchenna-warzona-kamienna-czy-morska/kardiopatia-symptodem-braku-selenu>
7. Seawater – A Safe Blood Plasma Substitute? <http://oceanplasma.org/documents/substitute.html>
8. Making sole, [http://thejuicynaam.com/uploaded\\_files/Himalayan\\_Salt\\_Fact\\_Sheet.pdf](http://thejuicynaam.com/uploaded_files/Himalayan_Salt_Fact_Sheet.pdf)